Rok I X. Nr 330 — Sosnowiec, sobota 1 grudnia 1934 roku. — Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...na 1...



ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja ... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościu... tel. 16.

# Przymierze polsko-francuskie

## podstawą polskiej polityki zagranicznej

PARYŻ, 30. 11. W czasie inauguracji roku akademickiego na uniwersytecie w Nancy odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honorowego ambasadorowi Polski Alfredowi Chłapowskiemu. Przy tej okazji wygłosił ambasador Rzeczypospolitej przemówienie, w którem stwierdził, że przymierze polsko - francuskie, będąc dyplomatyczną formą przyjaźni obu narodów, stanowi kamień węgielny polityki Polski. „Wszyscy mężowie stanu, odpowiedzialni za losy Polski — mówił ambasador Chłapowski — potwierdzają z jasnością i ścisłością konieczność tego przymierza“ Wobec zaznaczającej się ostatnio pewnych tendencyj, ambasador kładzie na ten fakt szczególny nacisk. Polegające na zaufaniu stosunki między narodami wogóle, a między krajami przyjacielskiemi i sprzymierzonemi w szczególności, posiadają tak doniosłe znaczenie, że powinny się uchronić od powierzchownych sądów.

Przymierze polsko - francuskie, jako absolutna konieczność równowagi europejskiej i niezbędna gwarancja pokoju, jest faktem wysoce cennym z punktu widzenia moralnego i materjalnego. Cała Polska jest wierna temu przymierzu i oto, dla czego było dla nas bolesnem stwierdzić istnienie pewnego rodzaju nieporozumień w obliczu objawów nieuniknionego procesu historycznego, do głębi jednak przychylnego dla interesów francuskich. Ten proces, to ustawiczne dążenie Polski do uzyskania coraz donioślejszego i silniejszego stanowiska w rodzinie narodów, to konieczność rozstrzygania przez Polskę samą, w całkowitej niezależności, w ramach swoich przyjaźni i zobowiązań, całego szeregu ważnych problemów piętrzących się przed Polską, jako wielkiem mocarstwem.

Stanowcze pragnienie narodu polskiego wzięcia jaknajczynniejszego udziału w urzeczywistnieniu szlachetnego ideału organizacji pokojowej Europy przejawia się w wielkich inicjatywach rządu polskiego, ale jest niezbędnem dla urzeczywistnienia tego ideału, aby jego bazą była siła obronna i bezpieczeństwo państwa. Aktywność naszych kierowników państwowych jest poświęcona temu właśnie zadaniu, które posiada znaczenie zasadnicze dla przyszłych pokoleń. Cel ten jest jasny i pozostaje w zgodzie z zasadami przymierza polsko - francuskiego oraz aspiracjami narodu francuskiego.



# Katastrofa pociągu

## na linji Warszawa—Radom

WARSZAWA, 30. 11. PAT. Dziś rano na stacji Warszawa — Czyste pociąg zbiorowy, idący z Radomia przejechał semafor wjazdowy i wjechał w żeberka izolacyjne.

Parowóz uszkodził się, rozbity barankd wykoleił się na sąsiedni tor. W międzyczasie nadszedł pociąg osobowy i najechał na wykolejony brankard.

Parowóz tego pociągu został lekko uszkodzony. Kilka osób jest potłuczonych Dochodzenia w toku. Ruch na linji Warszawa — Radom przywrócono przed południem.

## Odznaczenie wicemarszałka sejmu prof. Makowskiego

WARSZAWA, 30. 11. PAT. W dniu wczorajszym poseł rumuński w Polsce p. Cadere wręczył wicemarszałkowi sejmu prof. Makowskiemu, prezesowi towarzystwa polsko - rumuńskiego i grupy parlamentarnej polsko - rumuńskiej odznaki wielkiej wstęgi korony rumuńskiej.

## Ribbentropp w Paryżu

PARYŻ. 30. 11. W dniu dzisiejszym przybył tu v. Ribbentropp.

Towarzyszy mu sekretarz osobisty.

# Rząd angielski nie rozpocznie rozmów

## dyplomatycznych z Niemcami

## Sprawa zbrojeń niemieckich

LONDYN, 30. 11. PAT. Agencja Reutera podaje, że dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem rozpatrywano sprawę zbrojeń niemieckich oraz demarche jugosłowiańskie go w lidze narodów.

Agencja donosi dalej, że ambasador francuski w Londynie odwiedził w dniu dzisiejszym lorda pieczęci ministra Edena. Tematem rozmowy w izbie gmin była sprawa, dotycząca zbrojeń morskich.

Jak podaje agencja, rząd angielski nie zamierza wystąpić z inicjatywą rozmów dyplomatycznych z Berlinem.

W kołach politycznych uważają, że Rzesza powinna odpowiedzieć na oświadczenie, jakie było zawarte w środowej deklaracji rządu w izbie gmin.

Nieoczekiwana jest jednak oficjalna odpowiedź przed załatwieniem sprawy Zagłębia Saary, co nie wyłącza rozmów, prowadzonych przez kancelarję dyplomatyczną.

## Wstrząs podziemny w okolicy Wysp Hawajskich

HONOLULU, 30. 11. PAT. Sejsmografy zarejestrowały niezwykle silny wstrząs podziemny w nieznacznej odległości od wysp Hawajskich.

W obawie, że wybrzeża wyspy mogą być nawiedzone przez fale przypływu zmobilizowano garnizon, który w miarę potrzeby zajmie się akcją ratunkową.

## Po rewolcie w Hiszpanji

MADRYT, 30. 11. PAT. Rząd zawiesił działalność wszystkich związków robotniczych w Austrji.

Przyczyną tego zarządzenia jest rola, jaką syndykaty robotnicze odegrały podczas powstania

## Krwawa walka

### o relikwje

MEKSYK, 30. 11. W mieście Huixta w stanie Chiapas doszło do starcia pomiędzy policją, a katolikami.

4 osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.

Katolicy utrzymują, że starcie powstało na tem tle, iż policja usiłowała zabrać z kościoła relikwje święte, a gdy wierni przeciwstawili się temu, dała ognia.

Zajście te wydarzyły się po ogłoszeniu proklamacji gen Lazaro Cardenas. jako przyszłego prezydenta Meksyku.

# Jak zamierzają Węgry

## pronić się przed zarzutami Jugosławji

GENEWA, 30. 11. Parokrotnie odkładana nadzwyczajna sesja rady ligi narodów została ostatecznie zwołana na środę, 5 grudnia. Obrady poświęcone będą plebiscytowi w Zagł. Saary oraz sprawie zamachu marsylskiego.

Z kół zbliżonych do delegacji węgierskiej informują, że Węgry będą się starały zakwestjonować mora ną legtymację Jugosławji do oskarżenia rządu węgierskiego, występując ze statystyką morderstw politycznych, dokonanych z udziałem czynników rządowych w Białogrodzie, począwszy od tragedji Obrenowiczów, a skończywszy na zamachu w Serajewie. Równocześnie rząd węgierski przedstawi dane o emigrantach politycznych z różnych państw, organizujących akty terorystyczne we wszystkich niemal krajach.

Nie jest prawdopodobne, by rada ligi narodów, nawet jeżeli uzna w całości winę i odpowiedzialność Węgier za tragedję marsylską. chciała wobec nich zastosować sankcje. Nawet powzięcie uchwały, wyrażającej Węgrom naganę imiennie. byłoby bardzo trudne dla ligi narodów. Skończy się zapewne tem, że powzięta będzie ogólnikowa rezolucja, potępiająca tolerowanie w każdem państwie akcji terorystycznej, która zwraca się przeciwko obcemu państwu. ale bez wyraźnego wymienienia Węgier. Taki wynik skargi byłby wystarczającem odciążeniem wewnętrzo - politycznem Jugosławji, gdzie gotowe wziąć górę elementy radykalne, co byłoby niebezpieczne dla ogólnego pokoju.

## Wyławianie gangsterów

### John Hamilton schwytany

NOWY JORK. 30. 11. Po zabitym w środę w Chicago członku bandy Dillingera Jerzym Nelsonie niezaszczytne przezwisko „Wroga Ameryki nr. 1“ odziedziczył jego kompan, również niegdyś podkomendny słynnego Dillingera John Hamilton, ostatni członek tej bandy.

Zabicie Nelsona wywołało w podziemnym świecie Chicago zrozumiały popłoch, z którego skorzystała policja i wzmogła jeszcze zasięg obławy, aby dostać w swe ręce wybitniejszych wodzów gangsterów. Wczoraj zjechało na przystanek autobusów w gangsterskiej dzielnicy Chicago pięć samochodów z agentami policji. Agenci, wysiadłszy z aut, błyskawicznie rzucili się na oczekujących na autobus pewnego mężczyznę i kobietę. Mężczyzna zdołał wydobyć dwa rewolwery, jednak było już zapóźno, nie udało mu się wystrzelić. Oboje zostali aresztowani. Według informacji policji chicagoskiej byli to „wróg Ameryki Nr. 1“ Hamilton oraz wdowa po zastrzelonym w środę Nelsonie.

# Podpalił żonę i czworo dzieci

## Szatańska zemsta

RÓWNE, 30.11. Onufry Oleksyn mieszkaniec kolonji Wydumka w pow. rówieńskim, ojciec czworga dzieci doszedł do wniosku, że nie jest szczęśliwy ze swoją żoną Franciszką.

Możliwe dotychczas pożycie zamieniło się w piekło. Oleksyn znęcał się nad żoną i zapowiadał ciągle, że ją zamorduje. Atmosfera stawała się coraz okropniejsza. Wreszcie Oleksyn zapowiedział, że woli pójść na żebry, niż dalej żyć z żoną. Istotnie też znikł z domu i zaczął krążyć po okolicznych wsiach, żyjąc z tego, co wyprosił u ludzi. Nie zapomniał jednak o domu. Wracał od czasu do czasu, pojawiał się nagle,

**bił żonę i znowu znikał.**

Franciszka nadal drżała o życie dzieci i swoje własne. Onegdaj Oleksyn pojawił się niespostrzeżenie na podwórzu swego domu. Żona z dziećmi znajdowała się już w chacie, bo była to pora wieczorna. Układano się do snu. Oleksyn przygotował tymczasem

**szatański plan.**

W największej cichości założył sztabą żelazną drzwi, tak, by znajdujące się wewnątrz domu osoby nie mogły się wydostać. Następnie do sztaby przywiązał psa podwórzowego, by znowu nikt z zewnątrz nie mógł się zbliżyć do mieszkania i otworzyć.

Oleksyn bowiem postanowił **spalić żywcem żonę i czworo dzieci.**

Po tych przygotowaniach, które nie zwróciły niczyjej uwagi, Oleksyn podpalił znajdującą się tuż obok chaty stertę słomy i sam uciekł.

Na szczęście w kilka chwil potem sąsiadka Jadwiga Marciniak zauważyła przez okno palącą się stertę słomy. Wybiegła natychmiast. Tym czasem płomień począł się już przerzucać na chatę z zamkniętemi dziećmi i matką, które już zauważyły ogień i poczęły przeraźliwie krzyczeć, nie mogąc się wydobyć z wewnątrz. Również pies, uwiązany od sztaby, począł wyć.

Zbiegli się ludzie, ugaszono ogień i uwolniono z mieszkania nieszczęśliwą rodzinę.

Policja wszczęła poszukiwania za Oleksynem. Niegodziwca złapano w Równem i zaaresztowano.

# Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### 90 UPADŁOŚCI I 9 NADZORÓW SĄDOWYCH

WARSZAWA, 30. 11 W ciągu roku ogłoszono już 90 upadłości i 9 nadzorów sądowych.

W porównaniu z ub. rokiem liczba nadzorów sądowych znacznie zmalała, stoi to w związku ze znacznemi kosztami, jakie pociągają za sobą związane z tem formalności.

### WIATR RZUCIŁ PRZECHODNIA POD KOŁA SAMOCHODU

GDYNIA 30 11. Wczoraj nad Gdynią i całem wybrzeżem szalał huragan który tylko dzięki temu, że miał kierunek od strony lądu, nie poczynił większych szkód.

Zanotowano natomiast inny niesamowity wypadek, którego przyczyną była silna wichura. Mianowicie we środę wieczorem przechodził ul. Świętojańską urzędnik prywatny P. Polisza. Gdy znalazł się on na rogu ul. Lipowej nagły silny podmuch wiatru zepchnął go na jezdnię. Wtej samej chwili w ulicy Lipową skręcał samochód, kierowany przez szofera Nekopfa, tak że Polisza siłą wiatru rzucony został pod koła samochoodu. doznając ogólnych potłuczeń i wstrząsu mózgu. W stanie groźnym ofiarę huraganu przewieziono do szpitala SS. Miłosierdzia.

### NIEPOCZYTALNY ZWYRODNIALEC USIŁOWAŁ ZNIEWOLIĆ DZIECKO.

PŁOCK, 30. 11. Pod Płockiem zdarzył się wypadek napaści na 7-letnią dziewczynkę ze strony wielokrotnie karanego kryminalisty, Jana Zelmańskiego. Opryszek zaatakował małą dziewczynkę w chwili, gdy ta powracała przez las ze szkoły do domu. Działo się to na oczach kilku kolegów i koleżanek, napadniętego dziecka. Małe dzieci, z których najstarsze liczyło lat 10 rzuciły się na zbrodniarza i zdołały obronić dziewczynkę przed zniewoleniem.

Sąd okręgowy skazał kryminalistę na 6 lat więzienia. Sąd apelacyjny wczoraj zmniejszył mu karę do trzech lat, ponieważ władze psychiczne Zelmańskiego szwankują.

### WOJNA BOLIWJI Z PARAGWAJEM PREZYDENT SALAMANCA UWIĘZIONY.

PARYŻ, 33. 1. Wiadomości, nadchodzące z Boliwji brzmią niewyraźnie, świadcząc o tem, że na froncie w Chaco oraz w wewnętrznych stosunkach boliwijskich powstały dotychczas bliżej niewyjaśnione komplikacje. Agencja Havasa prostuje swą wczorajszą wiadomość o tem, jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. Został on uwięziony przez swą własną armję — przez wojska boliwijskie. Świadczyłoby to o zamachu stanu, który nastąpił podczas podróży prezydenta Salamanca na front do Chaco. Szczegółów niestety, wyjaśniających tę sprawę brak.

Agencja Reutera donosi z Santiago ode Chili, rzkomo na podsatwie informacyj z dobrze poinformowanych źródeł, iż prezydent Boliwji Salamanca podał się do dymisji a miejsce jego zajął wiceprezydtnt Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

### URWAŁA SIĘ KOLEJKA LINOWA NA WEZUWJUSZU

NEAPOL, 30. 11.. Koło Neapolu wydarzyła się poważna katastrofa kolejki linowej na stokach Wezuwjusza. Wagon motorowy tej kolejki zerwał się i runął w dół. 4 osoby zostały na miejscu zabite, a 12 odniosły rany. Z pośród ciężkich rannych zmarły później jeszcze 3 osoby tak że ogólna liczba śmiertelnych ofiar wynosi 7.

### DANTEJSKIE SCENY NA TONĄCYM PAROWCU

ATENY, 30. 11 Ubiegłej nocy wydarzyła się wielka katastrofa okrętowa w pobliżu wysepki Bleve, niedaleko miejscowości Kosinis. Parowiec pasażerski „Popi" wpadł na skałę i został przedziurawiony. Statek pogrążał się w wodę z wielką szybkością i wkrótce zatonął. Na pokładzie parowca znajdowało się 200 pasażerów, którzy w chwili katastrofy byli pogrążeni w głębokim śnie.

Wśród podróżnych zapanowała panika. Rozgrywały się wstrząsające sceny. Wiele osób zginęło w morzu. Parowiec „Leon" wydobył dotychczas zwłoki 50 osób, które zostały przewiezone do Pireusu. O losie 20 osób niema żadnej wiadomości

W Atenach wiadomość o katastrofie wywołała przygnębiające wrażenie — Przed lokalem towarzystwa okrętowego, do którego należał parowiec „Popi" gromadzą się liczne tłumy, które z natężeniem oczekują wiadomości o losie swych krewnych.

### SZWAJCARSKI MINISTER O GROŹBIE WOJNY

BERN, 30. 11. Szwajcarski minister wojny Minger, wygłosił na zebraniu partji konsewratywnej w Thun przemówienie na temat: „Naród i armja".

Minister podreślał, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona i niepewna, oraz swierdził, że wyścig zbrojeń trwa w dalszym ciągu i że niewykluczone jest w najbliższym czasie niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Celem zabezpieczenia Szwajcarji, minister domaga się stworzenia silnej floty powietrznej oraz oddziałów zmotoryzowanych jak również budowy fortyfikacyj.

W związku z tem minister potępił stanowisko socjal - demokratów, popierających wniosek komunistyczny przeciwko przedłużeniu okresu wyszkolenia rekrutów. W zakończeniu minister podkreślił trudności polityczne i gospodarcze i domagał się zaniechania walk partyjnych.

# Ohydne warszawskie lupanary i handlarze żywym towarym

WARSZAWA, 30. 11. Przed sądem apelacyjnym zasiadła banda handlarzy żywym towarem, zdemaskowana przed rokiem przez policję obyczajową urzędu śledczego — Policja miała informacje, że w północnej dzielnicy miasta znajduje się 19 lupanarów utrzymywanych przez handlarzy żywym towarem braci Joska i Menache Rojal oraz niejaką Rajzlę Katz, mającą przezwisko „Madame Dubarry".

Nad zbrodniarzami roztoczono obserwację. Urządzili się oni jednak tak sprytnie, że nie można ich było zdemaskować. Dopiero przed rokiem do władz śledczych zgłosiło się

**9 młodych dziewcząt,**

które złożyły zeznania, o nieprawdopodobnych historjach rozgrywających się w lupanarach zbrodniczych sutenerów. Banda werbowała nieletnie dziewczęta, mając specjalnych pośredników kręcących się w sferach bezrobotnych. Wyszukiwano zazwyczaj młode sieroty, pozbawione opieki rodzinnej. Dziewczęta wyzyskiwano w okropny sposób. — „Zarobionych pieniędzy nigdy nie otrzymywały, płacono im natomiast specjalnemi bonami, za które mogły sobie kupować rozmaite rzeczy tylko w sklepach wskazanych przez wyzyskiwaczy. Oczywiście musiały płacić za wszystko potrójne ceny, a handlarze pobierali od kupców wysoką prowizję. — Szczególnie wstrząsająco przedstawiały się

**„Nocne sądy",**

odbywane nad opornemi dziewczętami. Budzono je późną nocą i sprowadzano przed sąd sutenerskiej dintojry, który wymierzał karę chłosty. Często mdlejące dziewczyny cucono, oblewając kubłem wody, a następnie bito dalej.

Niemal wszystkie miały wprowione sztuczne zęby, gdyż własne zęby zostały im wybite podczas sutenerskich „nocnych sądów".

Po otrzymaniu doniesień i zebraniu dowodów, policja przystąpiła do likwidacji lupanarów i aresztowania ich właścicieli. Aresztowano Menachego Rojala i Rajzlę Katz. Josek Rojal, który był bez jednej ręki i miał przezwisko „Rączka" zdołał zbiec z Polski i wyjechał do Venezueli, wywożąc ze sobą partję, złożoną z 8-miu młodych dziewcząt. Posługiwał się on w podróży fałszywemi dokumentami wystawionemi na nazwisko „baron Joseph Haarry".

Jedna z tych dziewcząt, 18-letnia Józefa Napierska, zdołała wydostać się z lupanaru i przy pomocy tow. ochrony kobiet i konsulatów polskich wróciła spowrotem do kraju. Josek Rojal chcąc zemścić się na Napierskiej, co do której obawiał się, że zdradzi ona w kraju wszystkie tajemnice, podążył za nią do Polski.

Tu jednak na granicy spostrzeżono, że posługuje się fałszywym paszportem i aresztowano go

Cała banda zasiadła przed sądem. który skazał Joska Rojala na 7 lat więzienia, Menachego Rojala na 4 lata więzienia i Rajzlę Katz na 2 lata więzienia.

# 2 ruble kilogram chleba

## Zniesienie kartek żywnościowych w Sowietach

MOSKWA, 30. 11. W dniach 25 — 28 bm. obradowało plenum centr. komitetu partji komunistycznej, na którem postanowiono

**skasować od 1 stycznia 1935 r. system kartkowy na chleb, mąkę i kaszę,**

ustalając na te produkty ceny pośrednie między dotychczasową ceną handlową a cenami znormalizowanemi. Uchwała kom. centr. zapowiada również od dn. 1 stycznia r. p.

**podwyższenie zarobków robotniczych i pracowniczych**

w skali, która ma być opracowana przez radę komisarzy ludowych. Sieć punktów handlowych, sprzedających chleb ma być w ciągu pierwszego kwartału roku przyszłego

**powiększona o 10 tys.**

Komunikat oficjalny motywuje powyższe zarządzenie tem, że państwo posiada obecnie dostateczną ilość zboża, by zapewnić zaopatrzenie ludności w chleb bez systemu kartkowego i komentuje dzisiejsze uchwały jako najważniejszy krok na drodze zastąpienia systemu rozdzielczego szeroko rozwiniętym handlem państwowym, zgodnie z dyrektywami 2-go planu pięcioletniego.

Opublikowane uchwały centralnego komitetu, stanowią wielką sensację i do pewnego stopnia przełomowy moment w państwowej gospodarce sowieckiej. Zniesienie systemu kartkowego na chleb i szereg innych produktów oraz ustalenie ceny pośredniej między ceną skomercjalizowaną a ceną znormalizowaną sprawi, że kilogram chleba będzie kosztował

**około 2 rubli**

(przeszło 9 zł. wg. kursu oficj.), co stanowi zwyżkę ok. 50 proc. w porównaniu do cen obecnych. Jeżeli zatem zapowiedziana podwyżka płac wyniesie mniej, aniżeli 50 proc. to odbije się to niewątpliwie **bardzo boleśnie na losie ludności miejskiej, nie polepszając zarazem sytuacji wsi,** ponieważ system dostaw zbożowych zostaje utrzymany, a komunikat dzisiejszy nic nie mówi o ewentualnem podwyższeniu bardzo niskich cen, płaconych chłopom i kolektywom za dostawy zbożowe.

Znaczna podwyżka płac robotniczych i pracowniczych stworzyłaby niebezpieczeństwo inflacji.

## DROBNY, KRZESANY I ZBÓJNICKI NA PODHALU.

Starodawni muzykanci, grający na gęślikach i kobzie — Sabała, Bartek Obrochta, Józef Gąsiennica z Lasu, Jędrzej Tatar i wielu innych przekazało społeczeństwu polskiemu muzykę Podhala. Żywiołowość „nuty“ góralskiej przepojonej tęsknotą, radosnem uniesieniem, rytmicznym tupotem w kierpce obutych stóp różni się wielce od spe specyficznego liryzmu chłopskiego, odbiega od nigeo swym oszałamiającym, dzikim wyrazem. Każdy „krzesany“, „drobny“, „ozwodna“„ „zielony“, janosikowa“, to odbicie tajemnicy jaką kryją w sobie nieprzystępne turnie zawieszone pod niebem przełęcze i uśmiechnięte, zielone hale. Muzyka Podhala zebrana i ułożona przez Stanisława Mierczyńskiego wielkiego entuzjastę „góralszczyzny“ nadana będzie przez Polskie Radjo w dniu 4 grudnia tj. we wtorek o godz. 19.30 z płyt gramofonowych.

—ooo—



# KTO BĘDZIE ZAWIERAŁ
## I KOGO MA OBOWIĄZYWAĆ UMOWA ZBIOROWA

Nieustające strajki wstrząsają życiem gospodarczem i społecznem w Polsce. Fala strajków wzmogła się zwłaszcza w ciągu ostatnich paru lat kryzysowych. Naskutek załamania się normalnego biegu życia gospodarczego wzrosły antagonizmy między przedsiębiorcami a robotnikami: przedsiębiorcy chcieliby jaknajbardziej obniżyć koszta produkcji, szukając metod najprostszych—obniżki zarobków; robotnicy bronią się wszelkiemi siłami, walcząc już nie o utrzymanie dawnego poziomu płac, ale o minimum egzystencji.

Strajki przeciągają się niejednokrotnie przez długie miesiące, zależnie od siły i możności wytrwania jednej lub drugiej strony, szkodzą przemysłowi, zubożają klasę robotniczą, pozostającą i tak w ciężkiej sytuacji materjalnej, przynoszą poważną szkodę państwu, hamując normalny bieg sprawy i siejąc niepokój społeczny.

Strajki są jednak, niestety, bardzo często jedyną bronią w ręku robotników przeciwko zachłanności przedsiębiorców, robotnik nie broniony dostatecznie przez państwo nie mogący dojść do porozumienia z przemysłem, musi się uciekać do metody walki.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn strajków jest łamanie umów zbiorowych przez przedsiębiorców.

Na terenie większości ziem Polski, z wyjątkiem bowiem tylko Górnego Śląska i województw pomorskiego i poznańskiego, niema żadnych dotychczas ustaw, któreby regulowały zawarcie umowy zbiorowej i dawały jej trwałą podstawę. Stąd też w praktyce łamanie zasad przyjętych w umowach zbiorowych jest powszechnie —stosowane, wprowadza nietylko zamęt w stosunkach społecznych, zmuszając robotników do walki, ale i wpływa destrukcyjnie na przemysł, wytwarzając różnice w kosztach produkcji między firmami, stosującemi się lojalnie do umownych stawek płac a firmami, które stawki te samowolnie obniżają. Powstała wskutek tego niezdrowa konkurencja w przemyśle, pociąga za sobą jaknajgorsze skutki. Stąd też nietylko związki zawodowe pracownicze domagają się od szeregu lat w Polsce wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych, ale żądania te wysuwają i rozsądniejsi spośród przemysłowców.

Na terenie szeregu państw zagranicą ustawy takie w najrozmaitszych formach oddawna już działają i efekt ich jest jaknajlepszy, tak samo jak i analogiczne ustawy, które od początku istnienia Niepodległej Polski obowiązują na terenie ziem zachodnich i Górnego Śląska.

Konieczność uregulowania tej zasadniczej sprawy na terenie całej Polski uwidoczniła się zwłaszcza w ciągu lat 1933 i 1934, kiedy w całym szeregu ośrodków przemysłowych b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, umowy zbiorowe były narzucane w drodze przymusu administracyjnego przez władze administracji ogólnej i inspekcję pracy. Jest to jednak procedura mozolna i skomplikowana.

To też należy z uznaniem przyjąć wiadomość, podaną w prasie, że ministerjum opieki społecznej ustaliło ostatecznie tekst projektu ustawy o umowach zbiorowych.

Projekt ten opiera się na następujących zasadach:

Przedewszystkiem ustala, kogo obowiązuje zawarta umowa. Dotychczasowa praktyka, na zasadzie prawa zwyczajowego, uznawała, że umowa obowiązuje wszystkich pracowników pracodawcy, który zawarł ją ze związkiem zawodowym. Ostatnio jednak wysunięto wątpliwości w tej dziedzinie i sądy orzekały, że umowa obowiązuje tylko robotników członków związku, a więc, albo wszyscy robotnicy muszą się do związku zapisać, albo też będą istnieć na terenie jednego przedsiębiorstwa różne warunki pracy. Projekt ustawy wyraźnie ustala, że umowa, po przeprowadzeniu przez strony układające się pewnych formalności, obejmuje wszystkich robotników w danem przedsiębiorstwie.

Dalej projekt określa, kto może zawierać umowę. A więc ze strony pracodawców: ich związki lub pojedyńcze osoby, ze strony pracowników — związki zawodowe O ile jednak w pewnych poszczególnych wypadkach brak jest związków zawodowych, któreby mogły reprezentować interesy danych pracowników, umowa może być zawarta z delegacją robotniczą, reprezentującą ogół pracowników.

I wreszcie — sprawa najważniejsza — projekt przewiduje, że minister opieki społecznej może nadawać moc powszechnie obowiązującą tym umowom, które mają poważniejsze znaczenie gospodarcze w danej gałęzi pracy. To znaczy, że umowa zawarta przez związek pracodawców, może być rozciągnięta na wszystkich pracodawców danej gałęzi przemysłu lub danego okręgu.

Ten najważniejszy przepis ustawy umożliwi wreszcie wprowadzenie pewnego porządku do stosunków pracy, da możność ukrócenia samowoli przedsiębiorców, doprowadzających stosunki przemysłowe do zupełnej anarchji.

Projektowana umowa będzie poważnym orężem w ręku państwa dla ochrony robotników przeciw próbom wyzysku ze strony niesumiennego pracodawcy.

J. M.

# Święto narodowe Jugosławji
### Naród jugosłowiański obchodzi je w r.b. w ciężkiej żałobie

Dzień 1 grudnia jest w Jugosławji świętem wyzwolenia i zjednoczenia jako dzień, w którym przed 16 laty doszedł do skutku akt, stwarzający królestwa Serbów, Chorwartów i Słoweńców przemianowane później na Królestwo Jugosławji.

Tragedja, jaka rozegrała się niedawno w Marsylji, zwróciła oczy całego świata na Jugosałwję i przy tej okazji ukazał się w prasie długi szereg różnych opisów tego kraju. Jugosławja, dtądo jeszcze okryta żałobą po tragicznej śmierci swego nieodżałowanego króla Aleksandra I i usiłująca obecnie sprawę tragedji marsylskiej wnieść przed forum ligi narodów — obchodzi dnia 1 grudnia święto swego wyzwolenia i zjednoczenia, tak, że warto przy tej okazji poświęcić jej kilka słów.

W dzisiejszej Jugosławji, czyli w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców, poraz pierwszy w historji zjednoczone są — poza Bułgarami — wszystkie trzy narody, stanowiące razem Sowiańszczyznę południową. Ich pokrewieństwo językowe jest bardzo bliskie, gdyż Srebowie i Chorwaci mówią tym samym językiem, a język słoweński jakkolwiek osobny i o cechach wybitnie własnych, należy jednak także do grupy języków południowo - słowiańskich.

Wskutek różnie losów historycznych, obszary dzisiejszej Jugosławji podlegają ciągle jeszcze podziałowi politycznemu, kościelno - religinemu i ogólnie kulturalnemu. Kraje chorwackie i słoweńskie są katolickie, Serbowie przyjęli prawosławie, a po usadowieniu się Turków na Bałkanie, zjawił się jeszcze trzeci czynnik religijny w postaci islamu. Pozatem są jeszcze do dzisiaj poważne różnice kulturalne.

To było też powodem, że mimo niewielkich różnic językowych, dzielących narody Jugosławji, ścisłe ich zespolenie natrafiło na duże trudności Trudno naprawdę o to zespolenie tam, gdzie Wschód połączył się z zachodem i gdzie różne pierwiastki historyczno-etniczne wytwarzają typ kultury mieszanej.

Dotychczas zwyciężał zawsze w Jugosławji zdrowy rozsądek i mądra polityka zmarłego króla Aleksandra, którego śmierć zadała poważny cios dalszemu prowadzeniu dzieła, ostatecznego zespolenia południowych ludów słowiańskich.

# Grudzień

W naszym kalendarzu jest to ostatni miesiąc w roku. U dawnych rzymian jednak ,którzy rok kalendarzowy rozpoczynali 1 marca, grudzień był dziesiątym miesiącem skolei jako taki zwał się Decembrem. Ta sama nazwa przechowała się dotąd w językach angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim.

Polska nazwa tego miesiąca jest dość jasna; przypomina nam bowiem, że na polach po pierwszych mrozach zimowych pozostaje zmarzła gruda. Dawniej nazywał się grudzień „prosień“ lub „prosieniec“ ,która to nazwa przechowuje się jeszcze w językach czeskim i chorwackim.

Grudzień w kalendarzu kościelnym to okres adwentu, który w tym roku zaczyna się w niedzielę 2 grudnia. W pierwszą niedzielę adwentu zaczyna się rok kościelny z pierwszem ważniejszem świętem ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, obchodzonem dnia 8 grudnia. Dogmat o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. ogłoszono dopiero dn. 8 grudnia 1854 .r, chociaż święto samo znane już było w V wieku.

W dniach 25 i 26 grudnia obchodzimy Boże Narodzenie, jedno z gównych świąt kościoła katolickiego, obchodzone uroczyście na całej kuli ziemskiej od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Święta te łączą się ze specjalnie bogatą obrzędowością u różnych ludów, stare te zwyczaje najpiękniej wypadają jednak u ludu polskiego, miłującego najwięcej wiarę i tradycję chrześcijańskie.

Aczkolwiek zima kalendarzowa przychodzi dopiero dn. 21 grudnia, to jednak najczęściej już od początku tego miesiąca zaczyna się właśnie pora zimowa, chociaż nie zawsze ze śniegiem i mrozem połączona. Wyrocznią zimy jest w tardycji ludowej dzień 4 grudnia św. Barbary, kiedy to lud mówi, że „gdy na św. Barbarę błoto — będzie zima jak złoto“, albo: Św. Barbara po łodzie — Boże Narodzenie po wodzie“. Zwyczaje ludowe w grudniu koncentrują się głównie w okresie Bożego Narodzenia i w dniu św. Sylwestra, zwiastującym Nowy Rok, którym zwykle cieszy się lud wiejski.

## Wiadomości radjowe

### PIOSENKI JANINY ROMANÓWNY.

Janina Romanówna, która oprócz talentu dramatycznego dała się poznać słuchaczom jako wysoce ingeligentna, umiarkowana w nastroju interpretatorka piosenek, odśpiewa w koncercie muzyki lekkiej o godz. 15.45 we wtorek piosenki: Mullear „W miłości słów Stępowskiego — „Dowidzenia“, Stolza (słow Sygietyńskiego) „Nic się nie zmieni“ i Beneckiego, (tekst napisał Oldlen) — „Coś w tem jest“.

### WYJAŚNIENIE ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Prelekcja wtorkowa, którą o godz. 17.25 poprowadzi p. Wiktor Jassowicz przeznaczona jest przez autora, omówieniu zasad nowych ustaw dotyczących podatków. Paląca ta kwestja interesująca szeroki ogół społeczeństwa znajdzie bezwątpienia duże zainteresowanie wśród audytorjum radjowego.

# W sklepiku -- na kredyt

Kredyt w sklepiku spożywczym To największe niebezpieczeństwo każdej pani domu. To wróg, który pod pokrywką chwilowego dobrodziejstwa niszczy i zatruwa spokój domowy.

Są dwie odmiany tego kredytu. Jedna to t. zw. „branie na książkę" stale w tym samym sklepie i regulowanie rachunków co miesiąc. Druga — to zwykłe zaufanie, którem nas darzą w jakimś najbliższym „znajomym„ sklepiku, gdzie nie żądają od nas natychmiastowej zapłaty.

Obie te formy kryją w sobie poważne niebezpieczeństwa dla naszych budżetów domowych. Przypatrzmy się najpierw tej, która wygląda na pozór bardzo powabnie i solidnie, a więc owemu kupowaniu na książkę.

Przedewszystkiem jesteśmy wówczas związane tak pod względem jakości towarów jak i ich ceny z jednym sklepem. To często w praktyce okazuje się niepożądane i nie praktyczne Gdy niema np. tańszego gatunku jakiegoś prodoktu, bierzemy droższy, bo to i tak na książkę, odrazu się przecież nie zapłaci.

Gdy jest jakaś nadwyżka w wadze, nieraz zupełnie zbyteczna, powtarza się to samo zjawisko.

Kupcy zaś narzekają na brak płynnej gotówki przy takim systemie, to też niezawsze starają się rywalizować w cenie swych artykułów z innemi sklepami, zwłaszcza wobec owych stałych klientów, kalkulują że i tak procent im się jakiś należy za uwięziony kapitał.

Główne niebezpieczeństwo nie w tem jednak tkwi, lecz w naszej własnej naturze. Z chwilą, gdy nie płacimy gotówką pozwalamy sobie na pewną rozrzutność. której nie dopuścilibyśmy codzienne rachunki. Chyba na palcach dałoby się liczyć te osoby, które biorąc na kredyt potrafią żyć oszczędnie.

Dziś weźmie się jakąś wędlinę, jutro ser, pojutrze drób, to sprowadzono świeży i ładny, z tem że przecież później się zapłaci. Cóż dopiero mówić, gdy zdarzają się jakieś niecodzienne okoliczności, jak święta, goście, imieniny. Wówczas bierze się i to i tamto zupełnie inaczej niż gdyby przyszło nam odrazu regulować rachunek.

A na pierwszego — przerażenie Skąd taka wielka suma, jakim sposobem to się stało. Przecież nic nadzwyczajnego nie kupowaliśmy Ach, trzeba na przyszłość uważać. Ale w przyszłości znowu niewiadomo jakim cudem rachunek zamiast zmniejszyć się — jest jeszcze większy. Bo przyzwyczailiśmy się już „jeść" na kredyt.

W tych warunkach ci co biorą na książkę, chociaż po uregulowaniu rachunku na pierwszego nie wiele im zostało, są jeszcze o tyle w lepszem położeniu, że przynajmniej nie brną w coraz większe długi.

Gorzej jest z tymi, którzy mają kredyt w sklepiku. Gdy suma jest zbyt duża, płaci się coś a conto, reszta pozostaje, dochodzą do niej nowe kwoty i ani się nie spostrzeżemy, kiedy wpadamy w dług z którego już wyjść nie będzie łatwo.

A ile przepłacamy w takich sklepikach spożywczych? czyż wypada targować się o grosze, skoro jesteśmy winni dziesiątki lub setki złotych?

Najgorzej zaś raz zacząć. Bo zaczyna się to zwykle tak niewinnie. Poprostu zabrakło pewnego dnia pieniędzy. W sklepiku chętnie skredytowali. Chwilowa usługa w danym momencie miłe przyjęta i pożądana, z łatwością jednak weszła w zwyczaj i wciągnęła nas w niebezpieczny nałóg gospodarowania na kredyt.

W dzisiejszych warunkach dość mamy rat za różne ubrania, bieliznę, materjały itp. większe sprawunki, których nie jesteśmy w stanie pokryć odrazu. Strzeżmy się jednak przed „jedzeniem" na kredyt. Lepiej poprzestać na kartoflach, kupionych za gotówkę, jeśli nas na co innego w danej chwili nie stać, niż zajadać smakołyki niezapłacone.

Bo dług w sklepiku spożywczym to najbardziej podstępny, najniebezpieczniejszy wróg naszych ognisk domowych.

## Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Uznając wielką doniosłość roli, jaką odegrać ma w Zagłębiu budujący się Dom Społeczny w Sosnowcu, składam na ten cel sumę zł. 120 (zł. sto dwadzieścia) płatną w trzech ratach. Jednocześnie zapraszam pp. prezesa **S. O. Zbrowskiego, dyr. Sągajłę, dyr. St. Gadomskiego, dyr. Herdebaut i dyr. Toute** do złożenia dalszych ofiar.

J. BOXA starosta Powiatowy.

Na wezwanie p. prezydenta J. Kaczkowskiego staję do apelu i składam na budowę Domu Społecznego zł. 100 (sto zł.) płatne w dwuch ratach. Jednocześnie wzywam do złożenia ofiar pp.: **prezydenta Rzeczkowskiego, burmistrza Miodyńskiego, prez. powiat. zw. naucz. polskiego, T. Olearczyka oraz prezesa zw. pracowników miejskich w Sosnowcu, B. Koncewicza.**

H. ALMSTAEDT.

Przyjmuję wezwanie prezesa J. Kaczkowskiego i ze swej strony składam na budowę D. S. złotych 100 (złotych sto). Wyrażam jednak głębokie przekonanie, że na ten cel złożą ofiary pp.: **dr. S. Kosiłowicz dyr. A. Zięba, prez. Zdzisław Szpineter i dr. B. Niepielski.**

R. CHOLEWICKI.

## Nowa Świątynia Eskulapa

### powstała dzięki niestrudzonej pracy zagłębianina prof. dr. Reichera

**Naukowy świat polski zyskał nowy przybytek wiedzy, który niewątpliwie przyczyni się w wielkiej mierze do osiągnięcia znakomitych wyników w pracy dla dobra ludzkośc. Oto na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie poświęcony został i oddany do użytku studentów nowy zakład anatomiczny, który w tym dniu, będącym początkiem nowej ery w dziejach medycyny wileńskiej, otrzymał nazwę Collegium Anatomicum. Wspaniały to doprawdy zakład i w najmocniejszych nawet superlatywach trudno jest dać wrażenie tego. co na twarzach licznej publiczności, zwiedzającej z wielkiem zainteresowaniem nowy gmach, wywoływało wyraz niemego zdziwienia. Wileńskie Collegium Anatomicum, zbudowane według ostatnich wymagań techniki, ze swem bezkonkurencyjnem prosektorjum. piękną i efektowną, amfiteatralną salą wykładową i nieporównanemi pod naukowemi, jest jednym z pierwszych naukowymi, jest jednym z pierwszych tego rodzaju zakładów nietylko w Polsce i Europie, ale i na całym świecie. Niewiele w tem będzie przesady, jeżeli powiemy, że nie sami tylko laicy, ale także starzy profesorowie, którzy niejedno już widzieli, wychodzili olśnieni i pełni wewnętrznej radości. że wielkie to dzieło służyło będzie tym wielkim ideom, do których oni przez całe swe życie dążyli.**

**Nauka polska dumna jest z poświęcenia tej nowej placówki wiedzy lekarskiej. My, zagłębianie, mamy zaś jeszcze jeden powód do dumy. Otóż inicjatorem budowy i kierownikiem zakładu jest znakomity uczony antropolog i anatom, obecny dziekan wydziału medycznego w Wilnie, prof. dr. Michał Reicher, jak wiadomo z pochodzenia zagłębianin, który swą niestrudzoną i ofiarną pracą pobudził do życia nowe Collegium.**

**Dla szarych pracowników dnia codziennego, którzy niezawsze ocenić będą w stanie doniosłość tego faktu, niechaj otwarcie pięknego zakładu anatomicznego w Wilnie będzie probierzem tego, co w tak nawet ciężkich dzisiejszych warunkach, uczynić można dla wielkiej idei — wielkością pracy i wielkością wiary.**

HENRYK LUFTSPRINGER
stud. med. U. S. B.

## Nieszczęśliwy wypadek

### w hucie „Katarzyna"

Onegdajszej nocy w Hucie Katarzyna w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na oddziale sortowni wywrócił się wózek naładowany czterema tonami blachy i przygniótł całym ciężarem 58-letniego Dominika Wyszyńskiego, zam. przy ul. Staszica nr. 24 w Sosnowcu i 58-letniego Wł. Sowińskiego, zam. przy ul. Staszica 32.

Wyszyński, wskutek wypadku doznał złamania nóg i żebra, Sowiński zaś doznał złamania nogi.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Stan zdrowia Wyszyńskiego jest bardzo ciężki, tak, że jest obawa, czy zdoła go się utrzymać przy życiu. Sowiński czuje się względnie dobrze.

Wypadek ten wywołał wśród kolegów bardzo przygnębiające wrażenie.



## KRONIKA

| Sobota 1 Grudzień | Dziś Eligjusza<br>Jutro. Aurelji i Balbjanny<br>Wschód słońca: 7.00<br>Zachód słońca: 15.25 |
|---|---|

## RADJO

**WARSZAWA.**

Sobota, 1 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25 Muzyką poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskije. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Arje operowe. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr Wyobraźni. 17.00. Nabożeństwo z Ostrj Bramy z Wilna. 17.50. Plotki i ploteczki. 18.00. Przegląd prasy rolniczej. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert z Krakowa. 18.45. Reportaż ze Lwowa. 19.00. Koncert chóru Harfa. 19.20. Odczyt z Poznania. 19.30. Utwory jazzowe. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert w wyk. ork. sym. P. R. 21.45. Szkic literacki. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Loża Szyderców. 23.35. Muzyka lekka. 24.00. Muzyka taneczna.

**KATOWICE.**

Sobota, 1 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości strzeleckie. 15.40. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 23.35. Muzyka ludowa. 24.00. Transmisja z Warszawy.

**WARSZAWA.**

Niedziela, 2 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Płyty. 9.30. Dziennik poranny. 9.45. Chwilka pań domu. 9.50. Program na dzień bieżący. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40. Muzyka religijna. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 13.00. Transmisja z Wilna. 13.15. Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14.00. Płyty. 15.00. Pogadanka rolnicza. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Co myśli leśnik o tradycyjnej choince. 16.00. Nowela z Wilna. 16.20. Pieśni w wyk. L. Szczepańskiej. 16.45. O Bogumiłku, który chciał być jak chrząszcz silny. 17.00. Muzyka do tańca 17.50. O książce zakazanej. 18.00. Recital fortepianowy. 18.30. Muzyka salonowa. 18.45. Starzy i młodzi po roku 1863. 19.00. Słuchowisko ze Lwowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej fali lwowskiej. 21.30. Wiadomości sportowe. 21.45. Skrzynka pocztowa. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Obrazek słuchowiskowy na temat aktualny. 22.30. Płyty. 23.00. Waidomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

—o—

## Z Kielc

(k) **Za odmowę darmowej jazdy pobili wieśniaka.** Gorzela Michał zam. we wsi Korytnica, pow. jędrzejowskiego, zameldował, że gdy wracał furmanką z jarmarku do domu na ulicy 3 Maja w pobliżu cmentarza w Kielcach, podszedł do jego wozu nieznany osobnik domagając się zabrania go na furmankę, gdy Gorzela odmówił, wówczas osobnik wraz z dwoma jeszcze innymi pobił go, poczem wszyscy zbiegli.

(k) **Skradła pierścionek.** Olszewski Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej 5, zameldował, że skradziono mu z mieszkania pierścionek złoty, wartości 20 zł.

Ustalono że kradzieży tej dokonała Zegadło Wiktorja, zam. w Masłowie powiatu kieleckiego ,od której skradziony pierścionek odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Z Zagłębia

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 premjera arcydzieła W. Szekspira w 8 obrazach pt. „Sen nocy letniej".

Przepiękną tę bajkę dla wszystkich wprowadza na naszą scenę w swojej nowej inscenizacji dyr. J. Gołaszewski. Ciekawe i efektowne kostjumy skomponowała p. H. Zelwerowiczówna. Udział bierze cały zespół. „SEN NOCY LETNIEJ" zainauguruje cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej i grany już będzie w niedzielę dnia 2 grudnia jako poranek, po cenach najniższych.

—ooo—

### PRZED ZEBRANIEM LOKATORÓW DOMÓW Z. U. P. U. W SOSNOWCU.

Jutro, w lokalu związku nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu (ul. Dęblińska nr. 13) odbędzie się nadzwyczajne zebranie lokatorów domów Z. U. P. U. w Sosnowcu (ul. Jagiellońska 35). Początek zebrania o godz. 5.30.

Na zebraniu omawiana będzie sprawa nowej umowy, jaką zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Chorzowie narzucił do podpisania lokatorom.

Umowę tę układał prawdopodobnie prawnik, któremu się dobrze powodzi i dzisiejsze warunki materjalne pracowników umysłowych nic go nie obchodzą. Smutny to fakt. a jednak prawdziwy. Należy jednocześnie wspomnieć, że dziś w domach Z U. P. U mieszka zaledwie 30 proc. pracowników umysłowych ubezpieczonych w Z U. P. U. (dla nich i z ich składek budowane były domy), pozostali zaś lokatorzy to zamożni kupcy i inni przemysłowcy.

Od przytoczenia treści nowej umowy ze względu na brak miejsca narazie się wstrzymujemy.

—o—

— **Zebranie absolwentek szkoły handlowej.** Zarząd koła absolwentek przy szkole handlowej im. królowej Jadwigi w Sosnowcu przypomina, iż jutro o godz. 3.30 popołudniu, odbedzie się walne zebranie w lokalu szkolnym, ul. Zygmunta 7.

Uprasza się o niezawodne przybycie.

—„**Katolik na tle współczesnego kryzysu**". W niedzielę o godzinie 4 p. p. w małej sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie dr Adam Bilik z Sosnowca wygłosi odczyt na temat: „Katolik na tle współczesnego kryzysu". Wejście bezpłatne dla członków i sympatyków.

— **Sprostowanie.** We wczorajszej wzmiance o mającym się odbyć odczycie prof. Janusza Jamontta, wkradła się omyłka.

Zapowiedziany odczyt odbędzie się dziś o godz. 18 i pół w sali sądu okręgowego w Sosnowcu.

— **Poranek.** Staraniem IV kursu państwowego seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu odbędzie się w dniu 2 bm., w sali kina „Zagłębie", poranek, na program którego złożą się: orkiestra bałałajkowa, „rewelersi" i film pt. „Precz z teściową" oraz P.A.T. i komedja.

— **Ruchome lektorjum polskiej macierzy szkolnej w Będzinie.** Jutro w lokalu świetlicy szkoły powszechnej przy ul. Gzichowskiej, p. prof. Grochal były gracz krakowskiej „Wisły" wygłosi odczyt pod tytułem: „Znaczenie sportu w wychowaniu etycznem".

— **Tymczasowy dozór szkolny w Niwce.** Z powodu tego, że dozór szkolny gminy Niwka jest nieczynny, wiele osób z nowomianowanych wyjechało, lub czynności swoich spełniać nie może, rada szkolna powiatowa, w porozumieniu z inspektorem szkolnym powołała tymczasowy dozór szkolny w gminie Niwka. złożony z trzech osób a mianowicie: przewodniczący ks. dziekan Gola Franciszek, zastępca przewodniczącego wójt gminy Franciszek Trzmiel, sekretarz Gajewski Leon, kier. szkoły, Równocześnie rada szkolna daje komisarycznemu dozorowi szkolnemu pełne prawa dozoru szkolnego.



# 25-lecie harcerstwa polskiego

## Zagłębie powinno godnie reprezentować się w Spale

Jak już donosiliśmy pokrótce w 1935 roku przypada 25-lecie harcerstwa polskiego. Jubileusz ten będzie obchodzony niezwykle uroczyście przez Związek Harcerstwa Polskiego, który organizuje z tej okazji jubileuszową wystawę harcerską, oraz zlot w Spale. Zlot ten ma być przeglądem dotychczasowego dorobku harcerstwa. Pomyślany on jest jako dwutygodniowy obóz harcerek i harcerzy w lasach spalskich. Według zapowiedzi w zlocie weźmie udział około 20 tysięcy młodzieży harcerskiej z całej Polski oraz około 10 tysięcy harcerek i harcerzy polskich z zagranicy. Zapowiedziany jest także przyjazd w charakterze gości około tysiąca skautów zagranicznych, a w tem 300 skautów węgierskich, około 200 francuskich, angielskich, estońskich, czechosłowackich, rumuńskich, łotewskich itd. Zlot rozpocznie się 11-go lipca i będzie trwał do 24-go. Protektorat nad zlotem objął Prezydent Ignacy Mościcki. W zlocie wezmą udział harcerskie drużyny specjalne, jak szybownicy i drużyny żeglarskie. Dla drużyn żeglarskich przewidziany jest osobny obóz nad rzeką Pilicą. Cały czas zlotu poświęcony będzie programowi harcerskiemu, który przewiduje na zlocie szereg zawodów między drużynami. Najważniejsze z nich to: bieg harcerski, wycieczka harcerska i ćwiczenia z techniki, pionierki, ratownictwa i łączności. W zawodach tych wezmą udział wszystkie na zlot przybyłe drużyny.

Ze względu na wielką ilość uczestników i bogaty program całej imprezy, organizatorzy zlotu już dzisiaj pracują nad wytyczeniem ram i programu tej wielkiej, kilkunastodniowej uroczystości harcerskiej, oraz zalecają wszystkim, którzy zamierzają wziąć udział w zlocie jak najwcześniej rozpocząć do niego przygotowania.

Spodziewać się należy. że zagłębiowskie drużyny harcerskie wezmą się do pracy przygotowawczej z zapałem, a społeczeństwo udzieli im poparcia zarówno moralnego jak i materjalnego.

Program pracy w obozie przedstawia się dla Zagłębia następująco: 11 lipca przyjazd i zakładanie obozów, 12 — uzupełnienie obozu i wypoczynek, 13 — służba dla całości zlotu, 14 — otwarcie zlotu, 15 — pokazy, 16 — wypoczynek i życie obozowe, 17 i 18 — wycieczka, 19 — zawody z techniki, 20 — bieg skautowy, 21 — zamknięcie zlotu. Zagłębie pełni w tym dniu służbę dla całości zlotu.

# Trzech międzynarodowych złodziei

## w rękach policji sosnowieckiej

Do Zagłębia przyjechali onegdaj na gościnne występy trzej międzynarodowi złodzieje - włamywacze, poszukiwani przez sądy różnych większych miast w Polsce.

Dwaj ‚doliniarze" warszawscy po zapoznaniu się z terenem Zagłębia, poczęli narazie grasować wśród przyjeżdżającej i odjeżdżającej publiczności na dworcu w Sosnowcu.

Następnym ich planem operacji „kieszonkowych" był lokal urzędu pocztowego w Sosnowcu w związku ze zbliżającym się pierwszym, kiedy to wypłacane są pensje oraz wogóle prowadzone są w tym czasie większe operacje finansowe na poczcie.

Jeden ze złodziei miał operować na terenie Sosnowca.

Plany złodziei zostały przez policję udaremnione. Międzynarodowi złodzieje zostali zaraz po przyjeździe do Sosnowca aresztowani i etapem odstawieni do sądu w Warszawie i Krakowie.

# Fałszywy kierownik fabryki Szajnów ze Sławkowa

Przed kilku dniami obchodził kupców zbożowych w Olkuszu pewien osobnik. który w imieniu fabryki drutu braci Szajn jako jej kierownik, kupował owies z dostawą.

Jeden z kupców olkuskich, Paseman, wysłał swoją furmanką 8 worków owsa. Rzekomy kierownik, niedaleko fabryki Szajnów, przeładował owies na inną furmankę i sprzedał sklepikarzowi Domerancowi w Sławkowie. Owies ten policja zabrała narazie na posterunek

Inny kupiec wysłał również furę owsa na zamówienie owego osobnika, lecz w drodze spostrzegł oszustwo i wrócił z towarem do domu.

# Awantury przy niszczeniu biedaszybów w Zagłębiu Dąbrowskiem

Na terenach towarzystwa franko-włoskiego w Będzinie doszło między policją a grupą bezrobotnych do burzliwego zajścia.

Towarzystwo franko - włoskie tolerowało nielegalne wydobywanie węgla na tych terenach przez biedną ludność w t. zw. „bieda - szybikach", wobec jednak mnożenia się nieszczęśliwych wypadków podczas prowadzenia robót w tych szybikach, policja otrzymała nakaz od władzy administracyjnej usunięcie stamtąd ludności i zamknięcia szybików.

Wydelegowany oddział policji spotkał się ze zdecydowanym uporem bezrobotnych, którzy zajęli względem policji wrogą postawę. Podczas rozpędzania ich, jeden z bezrobotnych 32-letni Wirginjusz Chmielewski (Będzin, Krakowska 65), rzucił hasło do rozbrojenia policjantów i począł wznosić antypaństwowe okrzyki.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Chmielewski za swe wystąpienie skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

### UL. TEATRALNA W SOSNOWCU —PUNKTEM ZBORNYM SZUMOWIN

Od pewnego czasu ulica Teatralna stała się ulubionem miejscem spacerów i punktem zbornym najrozmaitszego rodzaju mętów społecznych. — „Spacery" te szczególnie dają się we znaki przechodniom w godzinach wieczornych. Czasem nie można poprostu przejść, bo damy z półświatka zaczepiają każdego, ofiarowując swoje usługi, a ich pijani towarzysze biją się i kłócą między sobą, swobodnie posługując się „kolorową" gwarą. Często dostaje się i przechodniom którzy są napastowani przez pijanych opryszków, obrzucani obelgami, lub nawet bici.

Niejednokrotnie ulica Teatralna jest miejscem prawdziwych orgij. Bezczelność i natarczywość dam z półświatka dochodzi do tego, że wystają one pod kapliczką przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej i tam mają swoje „dyżury".

Ze względu na to, że ulica Tetatralna jest bądź co bądź reprezentacyjną ulicą Sosnowca, gdyż znajduje się tam teatr miejski i wraca tamtędy późnym wieczorem z przedstawień publiczność, a o godz. 8 z popołudniówek młodzież szkolna, należałoby ukrócić swawolę miejskcih szumowin i uwolnić dzielnicę od tej plagi.

—o—

— **Rocznica listopadowa — Koło BBWR — Sielce.** Zarząd koła zawiadamia członków i sympatyków, że w dniu 2 grudnia o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Narutowicza 5 sekcja robotnicza urządza akademję dla uczczenia 103 rocznicy powstania listopadowego o niepodległość Polski. Na tę krótką uroczystość zaprasza zarząd członków, sympatyków i wszystkich, którym drogie są wspomnienia. Wejście bezpłatne.

„**Andrzejki**". Dziś od godz. 11 do 11 odbędzie się w seminarjum męskiem Wawel 1 w Sosnowcu zabawa uczniowska p. n. „Andrzejki".

Wstęp 1 zł. dla uczenic i uczniów za okazaniem legitymacji lub zaproszenia.

— **Samopomoc uczenic państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu,** ul. Karpacka nr. 2, urządza dnia 2 grudnia br. w godzinach od 10 do 19 kiermasz z zakresu prac uczenic, na którym zaopatrzyć się można w ładne i tanie podarki gwiazdkowe.

— **Odczyt na temat O. P. L. G.** Zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie przypomina pp. instruktorom oplg., że dziś o godzinie 18 min. 30 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 11 zostanie wygłoszony ciekawy odczyt z dziedziny O. P. L. G. poczem odbędzie się dyskusja.

Obecność wszystkich instruktorów jest obowiązkowa.

— **Konferencja w gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie.** Konferencja wywiadowcza okresowa w gimnazjum żeńskiem im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie odbędzie się jutro o godzinie 10.30.

Konferencję poprzedzi referat prof. dr. Janiny Mermonówny p. t. „Jak dom powinien współpracować ze szkołą".

— **Związek rezerwistów koło Klimontów** urządza w dniu 1 grudnia w sali miejscowej ochronki w Klimontowie zabawę taneczną

## Dwaj zwyrodnialcy z Będzina surowo ukarani przez sąd okręgowy w Sosnowcu

Przy drzwiach zamkniętych od była się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko 56-letniemu Stanisławowi Wtorkowi, mieszkańcowi Czeladzi (Mysłowicka 8) i 19-letniemu Berko wi Borensztajnowi z Będzina (Zawodzie 12), oskarżonym o dopuszcza nie się czynów lubieżnych z nieletniemi dziećmi.

Ofiarą zwyrodnialców padło kilkanaście dziewcząt w wieku poniżej 10 lat.

Sąd skazał Wtorka na 2 lata więzienia, Borensztajna na półtora. Bo rensztajnowi karę zawieszono na przeciąg trzech lat.

—oOo—

## Z Zawiercia

(z) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął były sołtys wsi Starej i Nowej Kuźnicy (powiat zawiercki), 36-letni Piotr Ptak, za dokonanie w czasie swego urzędowania szeregu poważnych malwersacyj pieniężnych.

Ptak, ściągając podatki gruntowe, komunalne, drogowe i wyrównawcze na rzecz gminy, inkasował od swych ziomków większe kwoty aniżeli się należało. Zależnie od stanu materjalnego płatnika, niesumienny sołtys odpowiednio go obciążał, przywłaszczając sobie nad płacone sumy.

Sąd skazał sołtysa - defraudanta na rok więzienia. Na zasadzie amnestji karę zmniejszono mu do połowy.

—o—

## Auta używane sprzedają ZA BEZCEN W CZECHOSŁOWACJI.

**Panujący w Czechosłowacji kryzys zmusza wielu właścicieli aut do sprzedawania ich za minimalną cenę. W większości wypadków są to auta, które przebiegły 50 — 60.000 km. i znajdują się w dobrym stanie. Tak więc już za 3.000 koron (600 zł.) można nabyć Forda, Buicka za 13.000 koron (2.600 zł.), Chrysler za 5.000 koron (1000 zł.) etc. Wyprzedawanie masowe aut i zniżka cen ma jeszcze swe źródło i w tem, że w okresie lepszej konjunktury nabywano auta masowo, czemu sprzyjała z jednej strony polityka podatkowa rządu, z drugiej doskonały stan szos i dróg w kraju.**

## Codzienny trud



Na zdjęciu reprodukujemy doskonały obraz malarza - legjonisty Kazimierza Dzielińskiego z Krakowa. Obraz ten znajdzie się na wielkiej wystawie legjonowej w Sosnowcu, która otwarta zostanie już jutro w salach nowego ratusza.

# Król bandytów zdobył całe miasto

Rumuński bandyta Coroi ścigany jest obecnie przez policję i żandarmerję rumuńską za cały szereg rabunków i morderstw, popełnionych w ciągu ostatnich lat.

Ponieważ nie udało się go dotąd aresztować, wytoczono bandycie proces w nieobecności i skazano go in contumatia na dożywotnie roboty przymusowe.

Najbardziej ucierpiał wskutek zbrodniczej działalności bandyty okręg mołdawski Batoszany, gdzie Coroi na czele swej bandy dość często urządzał napady. Wokół jego osoby powstała nawet legenda.

Mówiono, że zabiera pieniądze bogaczom, aby rozdzielić je biedakom. Fama głosiła również, że jest to człowiek niezwykle wykształcony nawet z ukończonemi studjami uniwersyteckiemi. W rzeczywistości jednak Coroi ukończył 3 klasy szkoły ludowej i pierwotnie był służącym.

Pierwszym jego czynem zbrodniczym był napad na pewnego kupca, wyższym stopniem już było zamordowanie własnej babki, celem zdobycia 1.000 lei, to znaczy 38 złotych.

Następnie wraz ze swymi towarzyszami podpalał zabudowania dworskie w okolicznych miejscowościach. Jego dziełem był również napad na komendanta żandarmerji, który w starciu z bandytą odniósł ciężkie rany.

W sierpniu br. Coroi zrabował pewnemu handlarzowi zboża za 270.0000 lei.

Najbardziej śmiałym wyczynem był jednakże napad jego na miasteczko Stefanesti, którego dokonał przy pomocy 12 towarzyszy, mając do dyspozycji dwa karabiny maszynowe.

Coroi postawił mieszkańcom miasteczka ultimatum, żądając natychmiastowego wydania całej posiadanej przez nich gotówki. Przestraszeni mieszkańcy złożyli mu rzeczywiście żądany haracz, poczem Coroi znikł i do dnia dzisiejszego policja nie może jeszcze natrafić na jego ślad.

## Z Olkusza

(ol) **Akademja listopadowa w Olkuszu.** W ub. czwartek wieczorem w sali kina „Orzeł" odbyła się akademja ku uczczeniu 103 rocznicy powstania listopadowego, zorganizowana przez zw. rezerwistów przy współudziale legjonu młodych. Bogaty program akademji składał się z pięknego przemówienia okolicznościowego mgr. Marusieńskiego, deklamacji p. Marona i koncertu orkiestry fabryki „Olkusz" pod batutą p. Królikowskiego, oraz apelu ku czci poległych, odczytanego przez wice-starostę Trznadla. Akademję zagaił p. Wojaczek.

(ol) **Nowa linja elektryczna.** Jaworznickie komunalne kopalnie węgla wykończyły już nową linję elektryczną, która biegnie od granicy pow. chrzanowskiego przez teren gm. Sławków, Olkusz i Rabsztyn do papierni „Klucze"

W dniu 29 ub. m. przeprowadzono zostało dochodzenie techniczne i zbadanie linji na całym terenie. Komisja składała się z przedstawicieli kolejnictwa, lasów państwowych, poczty, dróg itd. Komisji tej przewodniczył naczelnik wydziału komunikacji, inż. Gosiewski.

(ol) **Wściekły pies we wsi.** Onegdaj wielkie zamieszanie we wsi Gołczowice, gm. Rabsztyn wywołał wielki duży pies wilczur, który, jak się okazało, był wściekły.

Wilczur rzucał się na psy na otkane we wsi, gryząc je. Ogółem pogryzł 4 psy we wsi, gryząc je. Ogółem pogryzł 4 psy we wsi, a jednego zagryzł na śmierć.

Ludność wsi uzbrojona w kije, widły i kosy, zorganizowała pogoń za psem, chcąc go unieszkodliwić.

Niestety pies wymknął się nagance i znikł w sąsiednim lesie.

(ol) **Kradzież biżuterji.** Onegdajszej nocy niewykryty sprawca włamał się do mieszkania Rejli Zonenlicht w Pilicy, skąd skradł zegarek złoty męski i damski, naszyjnik, bransoletkę złotą, kilka kolczyków złotych, pierścionki i broszkę złotą, razem na sumę około 550 zł.

Złodziej musiał być dobrze obeznany z rozkładem mieszkania, gdyż odrazu, mimo ciemności, sięgnął do szuflady, w której umieszczona była biżuterja.

Przy odejściu złodzieja Zonenlichtowa przebudziła się, lecz spowodu ciemności sprawcy nie poznała.

---

JACEK ZŁĘCZ 52

# Zemsta Komara

## część druga „Fortuny"

### powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Komar nieodrazu odpowiedział. Upewnił się czy ręce Nejmana są dobrze związane i dysząc ciężko usiadł na stołku. Zapalił papierosa i, mając u nóg Nejmana, zaciągnął się kilka razy dymem...

— Czego... chcesz... Komar? — bełkotał w obłąkańczym przestrachu Nejman, dotykając niemal usta mi brudnych butów bandyty.

Komar splunął mu w oczy i wyrzekł:

— Ty... świnio!.. I znowu najspokojniej palił papierosa.

Nejman zrozumiał. Przed chwilą łudził się jeszcze. Teraz wiedział już napewno, że Komar podsłuchał jego rozmowę z Bródką. Westchnął ciężko i zagryzł do krwi wargi. Wiedział, że Komar żartował nie będzie.

Wypaliwszy do końca papierosa bandyta podniósł się z miejsca.

— Gdzie... ten drugi... ten twój braciszek? — Gdzie on się podział?

— Gadaj zaraz!..

— Nejman zaciskał zęby — milczał.

— Mówisz?!..

— Niema go.

— Gdzie się podział?

— Poszedł.

— Którędy?

— Frontowym...

— Wróci?

— Nejman skinął twierdząco głową.

— Kłamiesz! — Kazałeś mu iść na całe trzy dni! — Ty... złodzieju!.. Gdzie schowaliście moje brylanty!..

— Bródka wie... ja nie jeszcze nie wiem... to jego...

— Ty... psie'.. Znajdę, tamtego choćby tu wcale już nie wrócił... Ale ty go już więcej nie zobaczysz!..

— Komar!..

— Co?.. Koniec z tobą dziś zrobię!.. Nasze, bandyckie prawo jest krótkie...

— Komar... bierz wszystko... co tylko chcesz...

Ale Komar nie raczył nawet na Nejmana spojrzeć. Wziął ze stołu sznur i stanąwszy na krześle moc no przytwierdził jeden jego koniec do haka w suficie, na którym był zawieszony mały, trójlampowy żyrandol... Na drugim końcu zrobił pętlę...

— Na lepszą śmierć nie zasłużyłeś — wyrzekł Komar do wijącego się trwogi Nejmana.

— Komar... daruj mi życie... błagam cię!.. Weź wszystko co tylko mam... Nie zabijaj mnie!..—skamlał Nejman tarzając się u nóg Komara, który stał nad nim rozkraczony i najspokojniej w świecie palił papierosa.

...Tam... zobacz... w biurku... tam są... klucze od... kasy... zabierz wszystko co znajdziesz... ale zostaw mnie w spokoju...

— A moje brylanty?

— Wszystko dostaniesz spowrotem.. Rozwiąż mnie... nie żartuj...

— To ja... żartuję? — He he he! — zaśmiał się cynicznie Komar. — Ano, zobaczysz wkrótce... kiedy to i bez ciebie znalazłbym, bez twego przyzwolenia... He he!.. O twojej kasie też już wcześniej myślałem... He he!.. No, niewiele brakowało, a byłbyś mnie wystrychnął na dudka! Ja, prosty chłop, nieuczony, ale bandycki swój honor mam... I dlatego kiedy mi Wacek doradzał, żeby ci kasę otworzyć, nie miałem na to wielkiej chęci... Wiadomo: Złodziej złodziejowi nie powinien... Aleś ty mi pierwszy pokazał... Toś chciał, żeby Komar był zawsze chudym psem?.. Żeby ci służył i łapy lizał?.. Omyliłeś się!.. Ciebie powieszę, a siebie burżujem zrobię! Pewnieś tam niemało uciułał i dusisz w tej kasie!.. No, a z Bródką też się spotkam — nie ucieknie mi!.. Odda on, odda co moje — jeszcze prosił się będzie, żeby brać... No, ale szkoda czasu na niepotrzebne gadanie z tobą!.. Chodź!..

— Komar!!!...

— Milcz... ty...

Kom...ko...oooo!...... zachrypiał Nejman i... umilkł natychmiast.

...Zwisał zaledwie parę centymetrów nad ziemią. Przerażone oczy wylazły mu z orbit, a straszny, ogromny język wywalił się z ust i zakrył niemal całą brodę... Jego zwykle blada twarz posiniała i nabrzmiała w jednej chwili... Konał, straszliwemi oczyma wpatrując się w oprawcę...

Widok był tak niesamowity, że nawet wyzutym z ludzkich uczuć bandyta wstrząsały zimne dreszcze. Dla dodania sobie animuszu zapalił papierosa. Potem długo jeszcze sycił mściwy wzrok w twarzy swej ofiary i spluwał z odrazą na puszysty, drogi dywan.

W dziesięć minut później Nejman już nie żył.

Komar wyjął z szuflady biurka klucze i zaczął niemi majstrować koło ogniotrwałej kasy Nejmana. Przeładował jej zawartość do małej, skórzanej walizki Nejmana, zamknął kasę spowrotem i posuwał starannie wszelkie ślady swojego pobytu...

d. c. n.

# LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

NA MARGINESIE.

## Kwiaty z oślej łąki

Szedłem ulicą. Naraz poczułem, że zaczyna mnie boleć ząb. Zacisnąłem szczęki i postanowiłem myśleć o czem innem.

Nie pomagało. Ból stawał się coraz dotkliwszy.

Zacząłem liczyć: raz, dwa, trzy, cztery i t. d., aż do tysiąca i dalej.

Nanic. Ząb rozbolał na dobre. — Zaczął rwać, łupać, szarpać.

Postanowiłem czytać szyldy i afisze. I wiecie co? Pomogło!

Szyld na domu nr. 22 przy ul. Modrzejowskiej głosił:

**Sprzedaż torebek**
**oraz**
**przybory szkolne**
**i kart do gry.**

Przetarłem oczy i przeczytałem jeszcze raz: „Sprzedaż torebek oraz przybory szkolne i kart do gry". Poszedłem dalej. Co czwarty, piąty szyld — to samo. — Wsadzili do „paki" Grajcara, podejrzanego o szwindle z tow. asekuracyjnem. Hm, ja wsadziłbym jego sąsiadów za szwindle z polską gramatyką -- pomyślałem sobie i poszedłem w stronę redakcji, na ul. Piłsudskiego. Ale i tutaj znalazłem różne „kwiatki" i „chwastki", jak np.:

**Szczyrzenie dzieci różne fasony i manikiri, barwienie wąs itp.**

Przechodząc koło popularnego baru przeczytałem:

**Sprzedaż napojów alkoCHolowych.**

Za wiaduktem kolejowym znalazłem taki oto „szyldzik":

**Skład drzewa mieści się w podwUrzu.**

Dla odmiany spojrzałem na duży żółty afisz i włosy stanęły mi dęba: dowiedziałem się, że akcja sztuki... Juljana (?) Rydla którą 2 grudnia odegra zw. rezerwistów rozgrywa się **„po powstaniu Listopadowem r. 1863".**

Westchnąłem ciężko i powędrowałem dalej. Uszedłem kilka kroków i znowu znalazłem taki oto „kwiatuszek":

**Szewc przymóje obstalónki.**

Niestety, zaczęło się ściemniać. Musiałem przerwać moją interesującą „lektórę" i wrócić do redakcji, gdzie czekał na mnie stos korekty, przy kórej musiałem plewić błędy: stylistyczne, gramatyczne, zecerskie, drukarskie...

Ale nawet i tu złośliwy los zgotował mi niespodziankę: w drobnych ogłoszeniach przeczytałem, że

Korepetycyj z łaciny, matematyki, oraz **języka polskiego udzielają rutynowani studenci.**

Ażeby nie zwarjować, zacząłem myśleć o moim bolącym zębie, który rwał, łupał, szarpał...

---

Wracając do domu, zatrzymałem się przed afiszami kina „Zagłębie". Przeczytałem, że muzykę do filmu „Bolero" skomponował najgenjalniejszy kompozytor francuski Rafel. Zawstydziłem się bardzo, bo nic o tym najgenjalniejszym kompozytorze nie słyszałem. A może to Maurice Ravel, autor „Godziny hiszpańskiej"? Chcąc zaspokoić swoją ciekawość zapytałem o Rafela jednego z moich znajomych, speca od muzyki.

— Rafel? Nie widzisz, że obok jest napisane po francusku George Raft? To Raft, najpopularinejszy kompozytor francuski w rodzaju Petersburskiego...

Poszedłem na film i przekonałem się, że muzykę skomponował Ravel, a George Raft jest... aktorem.

kr.



## „Powstanie styczniowe w świetle amerykańskiej prasy"

Przed paru tygodnami wyszła w Ameryce z druku książka w języku angielskim. omawiająca powstanie styczniowe w Polsce w 1863 r. p. t. „The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion". Polskie powstanie styczniowe w świetle nowojorskiej prasy" Książka ta licząca 130 stron druku, jest rezultatem żmudnej i sumiennej pracy małżonków Coleman.

Państwo Coleman, informując opinję amerykańską o jednem z szeregu powstań narodu polskiego — w wieku XIX — przysłużyli się znacznie do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących Polskę ze Stanami Zjednoczonemi. Wartość tej pracy podnosi jeszcze fakt, iż p. Coleman w swem studjum historjograficznem uwzględnił nietylko wpływ powstania 1863 r. na opinję państw zagranicznych, a w szczególności na opinję Ameryki, ale podkreślił również bardzo silnie rolę, jaką odegrało powstanie polskie na kształtowanie się sytuacji w Stanach Zjednoczonych. (Był to okres wojny secesyjnej 1863-67) Arthur Prudden Coleman zaznacza nawet. iż powstanie styczniowe w Polsce uratowało Amerykę. W okresie wojny domowej, kiedy rozgrywały się losy Stanów Zjednoczonych, naród polski zrywając się poraz trzeci w okresie niewoli do orężnej walki z wrogiem. stał się czynnikiem, który wywarł przemożny wpływ na bieg ówczesnych wypadków. Twierdzenie to wynika z opinji ówczesnej prasy amerykańskiej, opierającej się na krytycznej obserwacji sytuacji międzynarodowej lat 60 dziewiętnastego wieku.

Autor dzieła jest doktorem filozofji oraz docentem na wydziale słowiańskim Uniwersytetu Columbia. Jest pierwszym amerykaninem niesłowiańskiego pochodzenia, który otrzymał w Stanach Zjednoczonych doktorat filozofji z zakresu filologji słowiańskiej.

Specjalizując się w „polonistyce" spędza dr. Coleman w r. 1932, 1933 i 1934 letnie miesiące wakacyjne w Polsce, gdzie w Warszawie i w Krakowie uczęszcza na wykłady literatury i kultury polskiej, a pozatem bierze prywatne lekcje, aby w zupełności opanować język polski. W międzyczasie zasila prasę polską, tak w Ameryce, jak i w Polsce licznemi artykułami w charakterze „recenzenta" polskich utworów literackich. Nad książką obecnie wydaną pracował przeszło rok wspólnie ze swoją małżonką.

## Myśl

*Tam — gdzieś w dali, hen*
*Kryje chmur zasłona*
*Moją myśl! — Mój sen*
*W nieboskłonie kona —*
*I ginie nocą.*
*Groźnie w nicość pukam*
*Całą swą mocą*
*I myśli mej szukam —*
*Pragnę, jak życia*
*Światła, bom stęskniona.*
*I z chmur — z ukrycia*
*Wyszła myśl — tak ona!*
*Przybyła z zorzą,*
*Powitać ją muszę —*
*Modlitwą Bożą!*
*I przelać w mą duszę.*

STANISŁAWA DĄBROWSKA.

## Konkurs deklamacyjny „Kuźni Młodych"

Międzyszkolny komitet redakcyjny „Kuźni Młodych" w Sosnowcu ogłasza konkurs deklamacyjny. przeznaczony dla uczniów i uczenic szkół średnich Sosnowca. Konkurs odbędzie się w niedzielę 16 grudnia, w sali gimn. Staszica. Początek punktualnie o godz. 16. Zgłoszenia przyjmują, oraz szczegółowych informacyj, dotyczących konkursu udzielają S. K. R.y „Kuźni Młodych".

Ostateczny termin składania zgłoszeń, oraz utworów, które mają być deklamowane, upływa z dniem 10 grudnia.

—ooo—

## Polska zagranicą

### POLSKA NA SAHARZE.

W Tunisie i Algierze wyświetlany był przez kilka tygodni kolejno w kilku kinoteatrach filmowy reportaż o Polsce. Wciągu najbliższych miesięcy zimowych film ten będzie pokazywany w przeszo 20 największych kinach Algieru, Tunisu i Marokka.

## KRONIKA

### CO CZYTA POLSKIE POMORZE?

Wśród czytelń i bibljotek toruńskich przeprowadzono ankietę na temat: „Jakie książki najchętniej czyta publiczność". Okazało się, iż wśród pomorzan największą poczytnością spośród autorów polskich cieszą się powieści: T. Dołęgi - Mostowicza, powieść Dęborga „Czeki bez pokrycia", Grzymały - Siedleckiego — „Miechowiec i Syn" oraz „Noce i Dnie" — M. Dąbrowskiej. — Z obcych największe powodzenie mają powieści o zabarwieniu sensacyjnem, książki bez żadnej wartości literackiej.

Co czyta młodzież pomorska? Wśród młodzieży do lat 15 największą poczytnością cieszy się Walery Przyborowski, Cooper, „Serce" Amicisa.— Starsza młodzież czyta obowiązkową lekturę szkolną, a potem powieści kryminalne i sensacyjne.

### NAJBLIŻSZE NAGRODY LITERACKIE

Doroczna nagroda państwowa ma być przyznana jeszcze w ciągu grudnia W najbilższym czasie należy się spodziewać również wyboru laureatów miasta Warszawy i Krakowa, a pozatem także laureata nagrody dla młodych Akdemji Literatury. Ponadto w roku bieżącym będzie przyznana nagroda Penclubu za najlepszy przekład na język polski. W styczniu ma być wybrany laureat państwowej nagroy muzycznej, a w lutym — plastycznej.

### KONKURS NA SZTUKĘ LUDOWĄ.

Związek teatrów ludowych w Polsce ogłosił konkurs na utwór dramatyczny, który w swej treści ujmowałby zagadnienie gospodarcze, społeczno - polityczne i kulturalne współczesnej wsi, ze szczególnem uwzględnieniem roli młodzieży wiejskiej.

Za najlepsze utwory przeznacza związek nagrody w wysokości 500.300 i 100 zł. Termin składania prac upływa 1 lutego 1935 r. Wynik konkursu ogłoszony zosatnie 1.6 35 r.

### LERMONTOW PO POLSKU.

Z okazji 120-lecia urodzin Michała Lermontowa ukazała się po polsku jego „Pieśń o kupcu Kałasznikowie" w doskonałym przekładzie Włodzimierza Słobodnika. Przekład zdobią ilustracje L. Gomolickiego.

### NAKŁADY PISARZÓW SOWIECKICH.

Nakłady współczesnych pisarzy sowieckich są bardzo wysokie: na czele idzie Szołochow — 2.1 milj. egzemplarzy, potem Nowikow — Priboj — 2 milj., a po nim Panterow — 1.3 milj. oraz Oładkow — 1.2 miljonów. O w Polsce? Tysiąc egzemplarzy!...

### NIEZNANE RĘKOPISY GOGOLA.

W bibljotece Instytutu w Nieżynie, gdzie kształcił się Gogol, odnaleziono nieznane rękopisy wielkiego pisarza pochodzące z lat 1821 — 1828. Znaleziono, między innemi: list Gogola do rodziców, pisany w 1828 roku, oraz protokuły posiedzeń pedagogicznych. Ciekawe są notatki, dotyczące oceny Gogola przez jego nauczycieli. W jednym z protokułów jest następująca charakterystyka późniejszego autora „Rewizora": zdolności — tępy, pilność — słaba, sprawowanie — żywy.

### WYWŁASZCZENIE RADJOWE.

Dotychczas, gdy jakiś utwór miał być wygłoszony przez radjo, rozgłośnia musiała uzyskać zezwolenie autora. W noweli do ustawy o prawie autorskiem, jaka będzie teraz wniesiona do sejmu, sprawa została tak ujęta, że ministrejum spraw wewnętrznych będzie mogło udzielić rozgłośni prawa rozpowszechnainia przez radjo danego utworu, chociażby autor się temu sprzeciwił. Jest to więc rodzaj „wywłaszczenia radjowego", które w noweli jest uzasadnione wyższą potrzebą i korzyścią społeczną. Autor otrzyma oczywiście honorarjum od rozgłośni.

## Z wydawnictw

W numerze 23 pisma „To co najmilsze" znajdujemy recenzję z rewji mody w kawiarni „Sim", która wzbudziła wielkie zanteresowanie pokazem polskich modeli zrobionych z polskich materjałów. I tym razem numer zaopatrzony jest w wielki wybór modeli sukien i płaszczy, tak zwanych kompletów. Lekcja szycia, która cieszy się pod tytułem „Tak łatwo robić" i ilustrowana jest rysunkami. Znajdujemy modele sukien trykotowych wieczorowych, bielizny, sukienek dla dzieci, modele sukien domowych. Widzimy, że nie został pominięty żaden dział. Są jeszcze modele sukien wizytowych i bogaty tekst, z którego wymienimy tylko jeden artykuł: „Jeden dzień odpoczynku mądrej pani", artykuł ciekawy i pożyteczny, ilustrowany rysunkami. Co do innych artykułów czytelniczki same będą mogły się przekonać o ich ciekawej i pożytecznej treści.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Ustalenie składu Berlina na mecz piłkarski z Krakowem

Onegdaj ogłoszony został następujący skład reprezentacji Berlina na mecz z Krakowem: Riehl (Spandauer S. V.) Brunke (Tennis Borusia), Krause (Hertha), Kauer (T B.), Bien (Blau Weiss) Appel (BSV 92), Ballendat (BSV 92), Morrokutti (BSV 92), Elsholz (Minerwa). Raddatt (Unio Oberschoeneweide) i Hahn (Hertha).

Rezerwa: Valinski (Hertha). Hepprich (Victoria), Normann (Victoria) i Gregor (Pankow).

Mecz odbędzie się jutro na stadjonie pocztowym (Poststadion).

Drużyna polska przyjechała już do Berlina i zatrzymała się w piłkarskim hotelu „Russischer Hof".

Przypominamy podany przez nas pierwszy w swoim czasie skład Krakowa: Koczwara, Joksz, Doniec, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Haliszka, Riesner, Pazurek, Artur (Woźniak), Kossok, Kisieliński. Rez. Koźmin, Zizka i Łyka.

**POLACY NA TURNIEJU BOKSERSKIM W BERLINIE.**

W dniu 4 bm. odbędzie się w Berlinie międzynarodowy turniej bokserski, w którym udział wezmą pięściarze niemieccy, polacy, szwedzi i austrjacy. Z Polski udział weźmie trzech bokserów, a mianowicie: w wadze półśredniej — Chmielewski, waga średnia — Majchrzycki i waga półciężka Karpiński.

### Kronika

X **Zawody ping - pongowe O. M. P.** Onegdaj odbyły się ping - pongowe zawody koleżeńskie pomiędzy ogniskiem O. M. P. im. T. Hołówki z Pogoni i ogniskiem OMP. im. Traugutta ze Starego Sosnowca.

Zawody wygrało ognisko z Pogoni w stosunku 4:3.

X **Zebranie motocyklistów S. T. S. „Unja" w Sosnowcu.** Kierownictwo sekcji STS. „Unja" w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę, dn. 2 grudnia t. r. o godz. 10 min. 30, w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej, na które zarząd prosi członków sekcji o przybycie.



## SPRAWOZDANIE

**z Koncertu - Rautu „Białego Krzyża", który odbył się w dniu 10 listopada 1934 roku.**

Dochody wyniosły ogółem zł. 3.621 gr. 40, wydatki wyniosły ogółem zł. 1.115 gr. 33. Czysty dochód zł. 2.506 gr. 33.

Naiżey podkreślić, że w dochodaach pozycję zł. 3.621.40 stanowią opłaty za bilety wejścia, naddatki i ofiary złożone z okazji Tygodnia i koncertu „Białego Krzyża".

W szczególności następujące osoby oraz instytucje wpłaciły za bilety łącznie z ofiarami następujące sumy:

Pan Dyrektor Herdhebaut, Towarzystwo Bezimienne Kop. Węgla „Czeladź" zł. 350.—
„ Dyrektor Toute, Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej zł. 305.—
„ „ Louis, Francusko - Włoskie Tow. w Dąbrowie G. zł. 244.—
„ „ Przedpelski „Saturn" w Sosnowcu zł. 240.—
„ „ Malplat, Sosnowieckie Tow. Kop. Węgla zł. 180.—
„ „ Sągajłło, Warszawskie Tow. Kop. Węgla, Niemce zł. 120.—
„ „ Żukowski, Fracnusko - Polskie Tow. w Sosnowcu zł. 100.—
„ „ Gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu zł. 100.—
„ „ Gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu zł. 25.—
„ „ Deichsel, Fabryka Lin i Drutu w Sosnowcu zł. 100.—
Towarzystwo Przemysłowców w Sosnowcu zł. 100.—
Pan Dyrektor Zarębski, Zakłady „Solvay" w Grodźcu zł. 60.—
„ „ Zwoliński, Sp. Akc. „Flora" w Dąbrowie Górn. zł. 74.—
„ „ Likiernik, Fabr. Chem. „Radocha" w Sosnowcu zł. 50.—
Pani Fürstenbergowa w Będzinie 50.—
Pan Dyrektor Skarbiński, Grodzideckie Towarzystwo Kop. Węgla zł. 50.—
„ „ Raźniewski, Grodzieckie Tow. Kop. Węgla zł. 40.—
„ „ Hackenberg, Fabryka Chem. „Radocha" w Sosnowcu 20.—
„ „ Wasserberger zł. 20.—
„ „ Stankiewicz, Modrzejowskie Zakłady w Sosnowcu 25.—
„ „ J. Gutman w Będzinie zł. 35.—
„ „ J. Pirszel, Gwarectwo Hr. Renard zł. 20.—
Pani Marja Ciechanowska w Grodźcu zł. 20.—
Ks. Prob. Łupiński w Sączowie zł. 20—
Pan Dyrektor Wojedódzki, Warszawskie Tow. Kop. Węgla zł. 20.—
„ „ Hertz, Zakłady „Solvay" w Grodźcu zł. 20.—
„ M. Szajn w Będzinie zł. 15.—
„ Dyrektor Sercarz w Będzinie 15.—
„ Mag. Machajski w Będzinie 12.—
„ Dyrektor Rogójski w Będzinie 10.—
„ Mag. Wasilewski w Sosnowcu 10.—
„ Mec. Paradistal w Będzinie zł. 10.—
„ Inż. Czaplicki, Niemce zł. 10.—
„ „ Kramer — Grodziec zł. 10.—
„ „ Juljewicz — Grodziec zł. 10.—
„ Dyr. Grychowski — Piaski zł. 10.—
„ „ Jaworski — Ząbkowice zł. 5.—
„ St. Wolff — Piaski zł. 5.—
Ks. Kan. Jankowski w Sosnowcu zł. 4.—

Za poparcie „Białego Krzyża" w postaci kupna biletów i przybycia na koncert - raut a zwłaszcza wszystkim, którzy złożyli w formie naddatków wyliczone powyżej ofiary, Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Będzinie składa staropolskie „Bóg zapłać".

Skarbnik (—) FR. NOWARA. p. o. Prezes (—) E. BOXOWA.









Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie i Wodociągi miasta Będzina

podają do wiadomości odbiorcom, że

**w niedzielę, dn. 2 grudnia 1934 r. nastąpi przerwa w dostawie prądu i wody w godz. od 7-ej do 8-ej rano.**

## HUMOR

**DOBRE ZĘBY.**

— A czy pan, doktorze, dobrze wyko na moje sztuczne zęby?

— Świetnie! Będą nawet bolały pana, jak prawdziwe.

**DLA SPOKOJU.**

Adwokat do klienta: — Czyś pan zwarjował ,czy co do djabla? Przyznałeś się pan do niepopełnionej winy, pomimo, że dowody pańskiej niewinności były aż nadto dostateczne? ?

— Tak, ale widzi pan, moja żona powiedziała, że gdybym poszedł do więzienia, to natychmiast rozwiodłaby się ze mną.

**COŚ „KRAJOWEGO".**

W tramwaju siedzi jakiś ponury typ i pełnym niechęci wzrokiem studjuje przylepione na szybach wagonu reklamy.

Nagle przy plakacie Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, głoszącej hasło:

„Kupujcie Wyroby Krajowe".

Ponury typ uśmiecha się złowieszczo wyjmuje ołówek i dopisuje pod hasłem:

„Za co?"





## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY: PRACE

**POSZUKUJE** się zaraz czterech inwalidów wojennych, jako robotników. — Wnioski z podaniem stopnia utraty zdolności należy złożyć w administracji pod „Inwalida".

### LOKALE

**POKÓJ** kawalerski nieumeblowany I piętro do wynajęcia, ul. Pańska 34-a.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**SINGERA MASZYNY** do szycia merężkarki endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej sprzedaje „Secondhandmachine" Katowice. Gliwicka 24-a.

**SPRZEDAJE** kozetki po 23 złote Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 18 bloki.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**MALINOWSKI CZESŁAW** zgubił kartę redukcji wydaną w przedsiębiorstwie p. Czernedy w Dąbrowie.

**SOLECKI LEON** zgubił dowód osobisty wydany przez gminą Sułoszowa, który unieważnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.